



BHP – zysk czy koszt?

Wydatki poniesione przez firmę na szkolenia i rozwiązania z zakresu BHP mogą przynieść długofalowe oszczędności. Dlaczego?



Karol Skorek

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Rolników SWOJAK

Dla wielu małych i średnich przedsiębiorców wydatki finansowe na szkolenia BHP, na wdrażanie pozytywnych rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa ogólnozakładowego uznawane są za dopust Boży. Jeżeli coś ma być robione w tej materii, to tylko na wyraźne polecenie: PIP, PSSE, WIOŚ czy Państwowej Straży Pożarnej – niestety, tak myśli zbyt wielu. Tym poglądom warto rzucić rękawice, gdyż istnieją poważne argumenty dowodzące tego, że właściciele firm osiągają zasadnicze korzyści, gdy narzucają na siebie pewien reżim przestrzegania wymagań prawnych i pozaprawnych w zakresie bezpieczeństwa pracowniczego.

Zacznijmy jednak od wyjaśnienia kwestii historycznych. Otóż prawo pracownicze zaczęło być rozwijane, ponieważ industrializacja postępowała, ponieważ szerokie masy ludzkie wyprawały się ze wsi do miast. W tych pierwszych europejskich zakładach przemysłowych warunki pracy nierzadko były tragiczne, często prowadziły do przedwczesnych zgonów, kalectwa,

Z ARTYKUŁU DOWIESZ SIĘ:

- jakie oszczędności przynosi wprowadzenie wysokich standardów BHP w przedsiębiorstwie,
- w jaki sposób wprowadzenie konkretnych rozwiązań wpływa na zwiększenie bezpieczeństwa i usprawnienie działalności firmy,
- jakie wyróżnia się poziomy rozwiązywania problemów we współczesnym podejściu do zagadnień bezpieczeństwa.

chorób zawodowych. Robotnicy mieli do czynienia z: niebezpiecznymi maszynami, hałasem, drganiami, szkodliwymi substancjami. I nikt specjalnie nie przejmował się wówczas człowiekiem, gdyż miał być on tylko małym trybikiem w wielkiej maszynie zakładu pracy, co doskonale ukazywała klasyka literatury, jak *Ziemia obiecana* W. Reymonta czy powieści K. Dickensa. W 1889 r. miał miejsce londyński strajk dokowy, który zgromadził 100 tysięcy protestujących – strajkujący domagali się poprawy swojego losu, gdyż żyli w biedzie. W 1886 r. w USA miał miejsce wielki południowo-zachodni strajk kolejowy – tym razem protestowało 200 tysięcy osób. Pójdźmy dalej, w 1840 r. we Francji doszło do strajku czeladników i robotników. Na naszym lokalnym gruncie w 1930 r. przeszedł marsz głodnych w Sanoku. Sięgając do historii, takich nieszczęśliwych protestów możemy odnaleźć wiele, podobnie jak i brutalnych rewolucji komunistycznych. Te właśnie uwarunkowania stanowiły asumpt do utworzenia nowej dziedziny, jaką było prawo pracy.

Wprowadzone rozwiązania a długofalowe oszczędności

Od czasów pierwszej rewolucji przemysłowej upłynęły wieki. Współczesne państwa na ogół narzucają dość surowe wymogi na przedsiębiorców. Jednak dzisiaj wielkie firmy często narzucają na siebie bardziej restrykcyjne rozwiązania w zakresie BHP niż te narzucane przez ustawodawcę. Dlaczego jednak tak się dzieje?

Czy takie działania nie są sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem? Wprost przeciwnie. Otóż kierownictwo wysokiego szczebla i właściciele spółek doszli do wniosku, że przestrzeganie wysokich standardów przynosi długofalowe oszczędności. A wynikają one z możliwości redukcji:

- kosztów czasu (poświęconych na: dochodzenie powypadkowe, procesy sądowe, udzielenie pomocy poszkodowanemu, planowanie i prowadzenie prac badawczo-rozwojowych, które wynikają z protokołu powypadkowego);
- kosztów napraw (poświęconych na kompensację zniszczonego majątku trwałego w postaci maszyn, urządzeń, narzędzi, pojazdów);
- kosztów strat materialnych (poświęconych na kompensację zniszczonego majątku obrotowego w postaci utraconych surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych);
- kosztów odszkodowań (poświęconych na uiszczenie zapłaty tytułem przegranych procesów, które dowiodły winę i uchybienia ze strony pracodawcy);
- innych kosztów finansowych (związanych chociażby z wyższą składką wypadkową);
- kosztów zakłóceń w produkcji (w skrajnych wypadkach mogących nawet potrwać tygodniami);
- kosztów zastępstw (tym bardziej uciążliwych, gdy wypadkowi ulegnie pracownik doświadczony);
- kosztów nadgodzin (dla służby BHP sporządzającej protokół czy załogi, która musi wykonać zamówienie na czas);
- kosztów pomocy medycznej i transportu (dla kierowcy zakładowego, który musi zawieźć poszkodowanego na szpitalny oddział ratunkowy).

Kierownictwo wysokiego szczebla i właściciele spółek doszli do wniosku, że przestrzeganie wysokich standardów przynosi długofalowe oszczędności.



► Wpływ poszczególnych rozwiązań na poprawę bezpieczeństwa

Mając na uwadze powyższe odplatności, wielkie podmioty gospodarcze doszły do prostego wniosku, że utrzymywanie właściwego poziomu standardów bezpieczeństwa zwyczajnie przynosi w dłuższej perspektywie korzyści ekonomiczne. Organy zarządcze najlepszych spółek rozumieją również argumenty dotyczące istotnego związku pomiędzy jakością a stanem BHP. Zastosowanie nowszych rozwiązań organizacyjnych i technologii jednocześnie poprawia poziom produkcji i ogranicza liczbę wypadków lub chorób zawodowych, co możemy zobrazować prostymi przykładami:

- Kontroler jakości podczas nocnej zmiany bez zapewnienia mu prawidłowego oświetlenia będzie przepuszczał wadliwe produkty, co może spowodować kosztowny zwrot od klienta. W tym wypadku właściwy sprzęt nie tylko oszczędza wzrok pracownika, lecz również umożliwia mu wyłapywanie błędów.
- Technik pracujący przy zautomatyzowanych obrabiarkach do metalu z zamkniętą komorą obróbczą może czuć się zdecydowanie bezpieczniej niż jego kolega, który obsługuje tokarkę ręczną.
- Rolnik korzystający ze współczesnej piły stołowej do drewna ma mniejszą szansę na utratę palców niż jego sąsiad, na po-

dwórku którego występuje tzw. krajeza, samoróbka z odsłoniętym pasem klinowym.

- Pracownicy produkcyjni zamknięci w hali fabrycznej odczuwają zmęczenie i bóle głowy, gdy nie zostanie im zapewniona właściwa wentylacja grawitacyjna oraz mechaniczna. Osłabienie organizmów członków załogi, zaburzenie ich koncentracji może skutkować np. wypadkami komunikacyjnymi.
- Monter posługujący się pneumatycznymi kluczami udarowymi jest narażony w o wiele mniejszym stopniu na drgania niż jego współpracownik, który miał pecha pracować na analogicznym stanowisku 40 lat wcześniej. Współczesne warianty tego sprzętu są mniejsze, lżejsze, bezpieczniejsze, pozwalają na szybsze i dokładniejsze operacje.

Konkluzja

Niniejszy artykuł został dedykowany w szczególności właścicielom małych i średnich firm. Przede wszystkim z tego względu, że autor tego tekstu był nieraz proszony o napisanie tzw. opinii prywatnej do wykorzystania w sądzie. Oczywiście te ekspertyzy były związane z wypadkiem pracownika i trwogą z tytułu wypłaty potencjalnego odszkodowania poszkodowanemu. Wszyscy mogliby obejść się bez strachu, gdyby zawczasu wdrożono odpowiednie standardy. Zbyt często przedsiębiorcy w swoim parku maszynowym kolekcjonują stary sprzęt, który działa, lecz nie spełnia żadnych wymagań minimalnych. Wówczas krótkotrwałe zwycięstwo chytrych prowadzi do długotrwałego triumfu ludzkiej tragedii. Wśród doświadczonych pracowników służby BHP popularność zdobyło hasło: „Lepiej zapobiegać, niż leczyć”. Do tej ludowej mądrości, co zaskakujące, nawiązuje współczesne podejście do zagadnień bezpieczeństwa, wedle którego istnieją trzy poziomy rozwiązywania problemów: reaktywne, prewencyjne, proaktywne. Najwłaściwsze są dwa ostatnie rozwiązania, gdyż mają one potencjał do zmian systemowych, czyli nie chodzi w nich tylko o to, by zastosować prowizoryczne środki naprawcze, lecz by identyfikować oraz eliminować przyczyny nieprawidłowości. Innymi słowy, nie jest sztuką uporczywie popełnianie tych samych błędów przez cały czas. Prawdzi-

wa sztuka polega na prewencji wypadkowej, na wdrożeniu rozwiązań wyprzedzających dany wypadek przy pracy.

Każde przedsiębiorstwo aspirujące do rangi globalnej, międzynarodowej musi dojrzeć do tego, by wdrożyć pewne standardy. I te wymogi mają różny wymiar: etyczny, jakościowy, środowiskowy. Wielcy gracze nieustannie dyskutują na temat nowoczesnych metod zarządzania (np. *Lean management*, *Six sigma*), gdyż bierność w tej materii powoduje to, że można przegrać walkę konkurencyjną z bardziej żwawymi oraz elastycznymi organizacjami. Dlatego też poważny twór ekonomiczny nie może pozwolić sobie na łamanie podstawowych przepisów BHP. Im większa i bardziej renomowana, rozpoznawalna marka, tym łatwiej taki podmiot może zostać ośmieszony w oczach opinii publicznej, chociażby poprzez publikacje prasowe lub viralowe filmy internetowe. Podajmy dwa przykłady. Otóż ogólnopolskie media internetowe z lubością pisały swego czasu o tym, jak pozbawieni krzeseł pracownicy PZL Świdnik zostali zmuszeni do pracy na ko-

Wedle współczesnego podejścia do zagadnień bezpieczeństwa istnieją trzy poziomy rozwiązywania problemów: reaktywne, prewencyjne, proaktywne.

lanach. Z kolei w serialu rysunkowym *South Parku* jeden z odcinków został w całości poświęcony fatalnym warunkom pracy w Amazonie. Na sam koniec pozostają więc pytania: czy warto ponosić straty wizerunkowe wynikające z ignorowania podstawowych regulacji BHP? Czy chcemy być właścicielami, kapitałodawcami lub pracownikami spółki, która w pogardzie ma życie ludzkie? □

SAFETY FIRST

Noże bezpieczne chronią użytkownika przed skaleczeniem, a towar przed uszkodzeniem

OLFA
THE ORIGINATOR SINCE 1956

NOŻE BEZPIECZNE

TÜV Rheinland
CERTIFIED

GS
geprüfte
Sicherheit

www.tuv.com
ID 0235004332

olfa.pl